

Czuję się obrońcą Rospudy. Rozmowa z Beatą Tyszkiewicz

Co skłoniło Panią do tego, by wesprzeć swoim głosem obrońców doliny Rospudy i wszystkich Polaków, którzy chcą jej zachowania w nienaruszonym stanie?

Beata Tyszkiewicz: Ja nie wspieram swoim głosem obrońców doliny Rospudy, ja czuję się obrońcą doliny Rospudy. Myślę, że często ludzie, którzy całe życie obcują z takimi cudami natury, są na tyle oswojeni z nimi, że nie dostrzegają już tego piękna. Czy ludzie mieszkający nad morzem zdają sobie sprawę, że na co dzień wdychają jod? To my z centralnej Polski delektujemy się zapachem morza.



Beata Tyszkiewicz. Fot. Woody Ochnio/Magic Media

Jednym z naszych największych atutów we współczesnej zjednoczonej Europie jest piękna, niezniszczona, w wielu miejscach dziewicza przyroda. Niestety w najcenniejszych jej miejscach - Puszczy Białowieskiej, Tatrach, praktycznie w całym paśmie Karpat wzrasta presja inwestycyjna, która niszczy przyrodę. Dlaczego tak się dzieje, że nie szanujemy tego, co mamy najlepsze?

Myślę, iż nie do końca zdajemy sobie sprawę, że szkody są nieodwracalne. Czasem traktujemy inwestycje jako prowizoryczne rozwiązania, a przecież prowizorka trwa najdłużej.

Dziś wiadomo, że przy planowaniu przebiegu obwodnicy Augustowa nie poszukano najlepszego rozwiązania dla przyrody i ludzi. Dlaczego z taką konsekwencją władza i drogowcy chcą postawić na swoim, zupełnie nie licząc się z prawem unijnym?

Ludzie są nieświadomi, rozumiem ich koszmar i nikt tego nie bagatelizuje, zastanawiam się jednak, dlaczego od lat samorząd nie wytyczył objazdu tak, by nie narażać swoich obywateli na TIR-owy koszmar. Na łapu-capu, na nieprzemyślane decyzje nie ma miejsca. Przecież to za nasze pieniądze! Chyba możemy się wtrącić?

W Polsce wciąż znajduje się wiele pięknych, cennych przyrodniczo miejsc, które są godne ochrony. Jakie znaczenie dla Pani ma osobisty kontakt z takimi miejscami?

Kto raz rozkochał się w przyrodzie, będzie ją szanował. Polacy nie znają piękna swojego kraju. Nie znają także polskich piosenek, najwyżej pierwszy wiersz refrenu, a są przekonani, że znają.

Co chciałaby Pani przekazać polskim władzom, by skłonić je do zmiany planów budowy obwodnicy, tak by zachować unikatową dolinę Rospudy?

Chciałabym zorganizować dla władzy taką uświadamiającą wycieczkę. Obowiązkową. Jestem przekonana, że zabierają ze swadą głos nie znając realiów. To dyletanctwo. Nie mogę się z tym zgodzić.

Jakie to szczęście, że władza ma nad głową bat Unii Europejskiej. Mniej samowoli, więcej rozsądku. Brakuje w polityce kobiet. Szkoda, że polskie kobiety nie mają odwagi głosować na kobiety.

Beata Tyszkiewicz, aktorka, pierwsza dama polskiego kina. Debiutowała rolą Klary w „Zemście” (1956) w reżyserii Bohdana Korzeniewskiego i Antoniego Bohdziewicza. Zagrała w niemal stu filmach, m.in. „Rękopis znaleziony w Saragossie”, „Popioły”, „Vabank II czyli Riposta”, „Noce i dnie”, „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy”, „Polskie drogi”, „Komediantka”, „Seksmisja”, „Kingsajz”, „Ferdynand”, „Dotknięcie ręki”, „Śmierć dzieciaroba”, „Plac Zbawiciela”. Wyróżniana wieloma prestiżowymi odznaczeniami i nagrodami. Jest członkinią Narodowej Rady Kultury oraz Fundacji Kultury Polskiej, wspomagającej kulturę polską w kraju i za granicą. Angażuje się również w akcje społeczne, jest m.in. pomysłodawczynią i współautorką cyklu programów „Raport w sprawie dzieci niczych”.